Nr. 35. Kraków dnia 11 Grudnia. 1870 r. Rok I.

PRZEWODNIK EKONOMICZNY

Wychodzi
raz na tydzień w Niedzielę.
Prenumerata
wynosi z przesyłką pocztową
rocznie 6 Złr. w. a.
półrocznie 3 Złr. w. a.
Numer pojedynczy kosztuje 15 centów.
BIURO REDAKCYI i ADMINISTRACYI
Ulica Grodzka Nr. 104 2 piętro.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Pismo poświęcone sprawom

rolnictwa, przemysłu, handlu i ubezpieczeń.

Przedpłatę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują:
Biuro Redakcyi, księgarnia Józefa Czecha w Krakowie i Bank galicyjski dla Handlu i Przemysłu.
Od ogłoszeń (inseratów) płaci się po 5 centów od wiersza drobnego (petit) oprócz 30 cent. opłaty stemplowéj.
REKLAMACYE
nieopieczętowane wolne od opłaty pocztowéj.
Manuskryptów nie zwraca się.

Wydawane staraniem Towarzystwa Gospodarczo-rolniczego Krakowskiego, Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu i Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń Krakowskiego.

Kasy oszczędności i Towarzystwa zaliczkowe.

I.

Stopień rozwoju zmysłu oszczędności w warstwach średnich i niższych ludności pewnego kraju, dostarcza niezawodnéj skali do mierzenia stanu ekonomicznego tego kraju. Praca i oszczędność są podstawami wzrastania mienia ludzkiego, a więc rodzicami dobrobytu. Pod temi dwoma warunkami, tj., że społeczność pracuje i oszczędza, możliwą jest jedynie pomyślność społeczna ekonomiczna, i niepodobna pomyśleć o ogólnym dobrobycie tam, gdzie bilans roczny przeważnéj większości pojedynczych gospodarstw nie okazuje przewyżki w dochodach nad rozchody. Cóż dopiéro powiedzieć o stanie takim, gdzie niedobór coraz staje się powszechniejszym...

Jest rzeczą udowodnioną, że z pomiędzy czynników obowiązanych do zaszczepienia zmysłu oszczędności, rząd w pierwszym rzędzie stoi. I na tém nawet obowiązek jego nie kończy się, bo on służyć winien w tym względzie za przykład.

Nasz rząd przeszły niepodobna uwolnić od zarzutu złego gospodarstwa, braku oględności, braku oszczędności i systemu opodatkowania, utrudniającego znacznie oszczędność narodową. Obecny system podatkowy niepodobna nam równie nazwać sprawiedliwym, a że wysokość podatków w Austryi ekonomicznie (mianowicie we wschodnich jéj prowincyach) mało rozwiniętéj, znakomicie wpływa obok innych przyczyn, których tu dotykać nie widzimy potrzeby, na brak powstawania oszczędności i upowszechniania się zamiłowania w oszczędzaniu, jest rzeczą niezawodną.

Jeżeli więc pomimo tego narastanie mienia na drodze oszczędności klas robotniczych w zachodnich prowincyach monarchii, znaczne robiło postępy w ostatnich latach — to wielka w tym względzie zasługa należy się kasom oszczędności.

Powstanie kas oszczędności w Austryi datuje się od roku 1820, a więc o wiele, bo o lat dwadzieścia póżniéj, jak w Anglii, we Francyi i północnych Niemczech. Kasy oszczędności powstały w Austryi z popędu nadanego przez ludzi szlachetnych i filantropów otaczającym ich kołom społecznym. Rząd nie wziął żadnego udziału w zakładaniu kas oszczędności w Austryi; niepodobna je więc inaczéj mianować jak zakładami humanitarnemi, i pozostały one niemi podziśdzień pomimo dość znacznego rozwoju (jakiego w niektórych krajach koronnych dostąpiły), zachowując swój charakter pierwotny na niekorzyść znaczną postępu ekonomicznego.

Jezeli badamy dzieje kas oszczędności w Austryi, znajdujemy, że do roku 1848 zakładanie ich bardzo tępo postępowało. W wymienionym roku spotykamy się dopiéro z dziewięcioma tego rodzaju instytucyami w Austryi, mianowicie: w Wiedniu, Oberhollabrun, Waldhafen, Gracu, Hartbergu, Klagenfurcie, Lublanie, Pradze i Lwowie, a parę z nich ograniczało swą czynność do bardzo skromnych rozmiarów.

Po roku dopiéro 1848 dzięki prądowi żywszemu, który miastom monarchii pewny zakres samorządu przyniósł, dostrzegamy pomnażanie się kas oszczędności, a ostatnie dziesięć lat tak co do ilości wkładek jako i liczby powstałych kas oszczędności w niektórych z krajów koronnych Austryi, bardzo pocieszające przedstawiają cyfry.

Od roku 1849 do 1860 (włącznie) powstało w Austryi 40 kas oszczędności. Od roku 1861—67 włącznie (dokąd tylko niestety sięgają dane biura statystycznego, z których korzystamy), powstało 81 kas oszczędności, suma ich zbiorowa wkładkowego mienia do znacznie większéj progresyi jeszcze wzrosła.

W ostatnich dziesięciu latach liczba i stan majątkowy kas oszczędności w krajach koronnych Austryi był następujący:

	z końcem 1865 r.		z końcem 1867 r.	
	Kasy oszczędności.	Suma wkładek w złr. w. a.	Kasy oszczędności.	Suma wkładek w złr. w. a.
W Austryi niższéj . .	15	46,805.462	16	53,748.505
W Austryi wyższéj .	12	7,938.000	17	10,653.202
W Salcburgu	1	1,854.000	1	2,113.753
W Styryi	12	12,624.000	15	16,359.568
W Karyntyi	1	2,314.000	1	2,640.275
W Krainie	1	4,634.000	1	4,656.443
W Wybrzeżu	2	1,539.600	2	1,539.600
W Tyrolu i Voralbergu	8	3,528.828	8	3,528.828
W Czechach	43	36,301.700	47	55,814.929
Do przeniesienia	96	117,539.590	108	151,055.103

	z końcem 1865 r.		z końcem 1867 r.	
	Kasy oszczędności.	Suma wkładek w złr. w. a.	Kasy oszczędności.	Suma wkładek w złr. w. a.
Z przeniesienia	96	117,539.590	108	151,055.103
W Morawie	8	2,715,000	10	5,676.287
W Szląsku	4	310.000	5	729.307
W Galicyi	**4**	**3,509.000**	**5**	**4,200.000**
W Bukowinie . . .	1	185.000	1	350.450
W Dalmacyi	2	21.400	2	21.400
Razem	115	124,279.990	130	162,032.547

Stosunkowo do ludności wynosiły wkładki w roku 1867 na jedną głowę w przecięciu:

W Austryi niższéj	30 złr.	66	cent. w. a.
W Austryi wyższéj	14 „	82	„ „
W Salzburgu	14 „	37	„ „
W Styryi	15 „	5	„ „
W Karyntyi	7 „	72	„ „
W Krainie	9 „	84	„ „
W Wybrzeżu	2 „	83	„ „
W Tyrolu i Voralbergu . . .	4 „	2	„ „
W Czechach	10 „	93	„ „
W Morawie	2 „	85	„ „
W Szląsku	1 „	50	„ „
W Galicyi	— „	**82**	„ „
W Bukowinie	— „	69	„ „
W Dalmacyi	— „	1/2	„ „
W przecięciu	8 złr.	26	cent. w. a.

Odnośnie do przestrzeni było z końcem roku 1867 w pojedynczych krajach koronnych Austryi kas oszczędności:

	Ilość kas oszczędności.	Przestrzeń w milach kwadratow.	Przypada więc jedna kasa oszczędności na mil kwadrat.
W Austryi niższéj . . .	16	360	23
W Austryi wyższéj . . .	17	218	13
W Salzburgu	1	130	130
W Styryi	14	408	27
W Karyntyi	1	188	188
W Krainie	1	181	181
W Wybrzeżu	2	145	72
W Tyrolu i Voralbergu .	8	532	67
W Czechach	47	944	20
W Morawie	10	404	40
W Szląsku	4	94	23
W Galicyi	**5**	**1426**	**285**
W Bukowinie	1	190	190
W Dalmacyi	2	232	116
W przecięciu	130	5452	42.

Dla braku dat odnoszących się do wysokości pojedynczych wkładek, i do stosunków osobistych wkładających — ograniczamy się do liczby przeciętnéj jednéj wkładki i do stosunku wkładających do liczby ogólnéj ludności. Według tego przypada:

	Przeciętna cyfra jednéj wkładki.	Stosunek wkładających do liczby ludności.
W Austryi niższéj .	232 złr. 63 cent. na	7 mieszkańc.
W Austryi wyższéj .	188 „ 55 „ „	13 „
W Salcburgu . . .	394 „ 92 „ „	28 „
W Styryi	214 „ 24 „ „	14 „
W Karyntyi . . .	272 „ 16 „ „	35 „
W Krainie	325 „ 44 „ „	33 „
W Wybrzeżu . . .	364 „ 83 „ „	133 „
W Tyrolu i Voralbergu	158 złr. 58 cent. na	38 mieszkańc.
W Czechach . . .	354 „ — „ „	33 „
W Morawie . . .	195 „ 39 „ „	68 „
W Szląsku	91 „ 48 „ „	61 „
W Galicyi	**223 „ 40** „ „	**271** „
W Bukowinie . . .	427 „ 87 „ „	623 „
W Dalmacyi . . .	293 „ 15 „ „	6037 „
W przecięciu	255 złr. 69 cent. na	31 mieszkańców.

Instytucya kas oszczędności, jak powyższe cyfry pouczyły nas, rozwinęła się w prowincyach niemieckich Austryi i w Czechach bardzo znakomicie, i kraje te w tym względzie w Europie jedynie Anglia, Saksonia i Szwajcarya przewyższają.

Na jednę głowę ludności wynosi kwota pieniężna w kasach oszczędności: w Wirtembergu 5 złr. 42 cent.; w Prusiech 7 złr.; w Bawaryi 9 złr. 7 cent.; w Saksonii 16 złr. 80 cent.; w Szwajcaryi 20 złr.; we Francyi 4 złr. 54 cent.; w Anglii w kasach oszczędności zwykłych 13 złr. 45 cent., razem z istniejącemi pocztowemi kasami oszczędności (których tam jest 3321) 15 złr. 50 kr. w. a.

Co do przeciętnéj kwoty jednéj wkładki i stosunku wkładających do liczby mieszkańców, te są następujące w wymienionych niżéj krajach.

Przypada w przecięciu kwota wkładek na każdego uczestnika w kasie oszczędności:

W Prusiech	129 złr.	—	centów w. a.
W Bawaryi	141 „	—	„ „
W Saksonii	88 „	75	„ „
W Szwajcaryi	148 „	50	„ „
W Anglii	268 „	73	„ „

Stosunek wkładających do liczby ogólnéj mieszkańców jest: w Prusiech 1:31; w Bawaryi 1:21; w Saksonii 1:8; w Szwajcaryi 1:7; w Anglii 1:14.

Powyższe dane i porównania i w tém nas utwierdzają, że w Austryi jedynie w prowincyach niemieckich i w Czechach instytucya kas oszczędności rozwinęła się należycie i że tam już średnie i niższe warstwy ludności posługują się nią; że zaś w słowiańskich prowincyach południowych Austryi i w Galicyi, zmysł oszczędności, osobliwie w klasach pracujących, w uśpieniu prawie zupełném zostaje; bo tych parę kas oszczędności, które od roku 1867 przybyło nam nie wiele zwiastują pocieszającego. Podczas gdy np. w niższéj Austryi na 2—3 rodzin liczyć można jednego wkładającego do kasy oszczędności, w Galicyi, Bukowinie, Istryi i Dalmacyi przypada zaledwie na 12—15 rodzin jeden wkładający. Z dat powyższych łatwo nam przyjdzie zrozumieć, dlaczego w tych krajach z przyrody tak obficie uposażonych, każdy nieurodzaj pogrąża całą prawie ludność w okropne położenie, jak tego przed paru laty w Galicyi doświadczyliśmy, podczas gdy w tamtych prowincyach oszczędności wystarczają w takim razie do zażegnania grożącéj katastrofy. Że stosunki ekonomiczne zostają w związku z moralnością publiczną, dowodzić danemi ze statystyki kryminalnéj nie widzimy potrzeby. Na jakiéj drodze za pośrednictwem idei kas oszczędności i przez utworzenie jednocześnie instytucyj zbawiennych, dałoby się u nas zaszczepić zmysł oszczędności, zapobiedz tylu klęskom, obudzić chęć do produkcyi, powiększyć konsumcyę, wzmocnić moralność i stworzyć podstawy, na których oświata przyjąć się potrafi, omówimy w następnych artykułach.

W Prusach było w r. 1867 kas oszczędności miejskich albo tak zwanych stanowych *(ständische Sparkassen)* 318, zaś obwodowych *(Kreissparkassen)* 224, w których wkładki wynosiły 96,182.710 tal. pr., kapitał zaś rezerwowy 6,162.119 tal. pr.. W Wirtembergu istnieje w każdym powiecie kasa oszczędności, która tam operuje jako filia krajowéj kasy oszczędności w Sztutgardzie. W Anglii każdy urząd pocztowy jest zarazem kasą oszczędności. Urzęda pocztowe w Anglii przyjmują od każdego wkładki od 1 szylinga do 30 funt. szterl., które w kasie państwowéj d a długu skonsolidowanego na 3% zostają umieszczone, wierzycielom zaś $2^1/_2$% przynoszą. Osobliwszą korzyścią posiadających książeczki wydawane przez te kasy oszczędności jest, że wierzyciel na każdéj poczcie państwa za okazaniem téj książeczki może otrzymać zwrot swéj wkładki. (Urzędy pocztowe w Anglii przyjmują zarazem wkładki ratalne na ubezpieczenie na życie.)

W roku 1868 było we Francyi autoryzowanych kas oszczędności 497, z tych 83 w miastach departamentowych, 259 w miastach powiatowych, 140 w miastach kantonalnych, a 10 we wsiach. Kapitał fundacyjny tych kas wynosił 7,339.841 franków, fundusz rezerwowy 4,997.259 franków, kapitał wkładkowy 462,144.956 franków.

O wodociągach

przez

Stanisława Frankowskiego,

naczelnika bióra w zarządzie wodociągów w Verviers.

II.

W poprzedzającym artykule starano się wykazać zasady obliczenia ilości wody, niezbędnéj na codzienną potrzebę pewnéj miejscowości. Mając to obrachowanie, można dopiéro zająć się wyszukaniem źródła, któreby mogło bez przerwy dostarczać żądanéj ilości wody, a przy którém zbudowany zbiornik przechowywałby ją bez straty.

Chcąc zakładać zbiornik, należy zachować wiele ostrożności, postępować oględnie i znać wszystkie warunki ku temu potrzebne. Inżynier zdolny, obeznany z tego rodzaju robotami, powinien przedsiębierstwem kierować i dokonać stosownych badań. Przekroczylibyśmy granice popularnego opisu zakładania wodociągów, gdybyśmy się zapuścili w szczegółowy opis tych badań, przebiegniemy je więc tylko pokrótce.

1) Idąc brzegiem w górę strumienia, napotyka się częstokroć rozleglejsze lub szczuplejsze doliny, otoczone z dwóch stron wzgórzami. W niektórych miejscach wzgórza zbliżają się ku łożyskowi strumienia, stanowiąc zwężone przesmyki i wąwozy. Otóż miejsca takie są najdogodniejsze do zakładania wodozbiorów, a im przesmyk jest węższy, tém mniéj kosztować będzie zbudowanie grobli zamykającéj wodę w dolinie.

Znalazłszy miejsce, należy zbadać naturę i formacyę geologiczną gruntu, przeświadczyć się o pochyleniu warstw, a to w celu przeświadczenia się, czy skutkiem przepuszczalności gruntu lub niekorzystnego układu warstw, woda gromadząca się w zbiorniku nie będzie odpływać i przesiąkać na boki ze szkodą wodozbioru, który zakładać chcemy.

Następnie potrzeba zbadać stosunki meteorologiczne miejscowości, mianowicie znać z lat kilkunastu przeciętiową, oraz największą i najmniejszą ilość w dżdżystych i suchych latach spadającéj z powietrza wody. Od wiadoméj bowiem ilości wody spadającéj corocznie na jeden metr kwadratowy zależy oznaczenie: a) jakiéj powierzchni ma być ściekowisko (dorzecze) obranego strumienia, ażeby w najsuchszych nawet latach dostarczyło potrzebnéj ilości wody; b) jakie należy dać rozmiary robotom, żeby odpowiedziały warunkom wytrzymałości i bezpieczeństwa.

Oprócz powyższych badań, należy jeszcze poczynić inne, wypływające z położenia miejsca. I tak np. wiadomo, iż kraj płaski, w którym panują wiatry zachodnie, bywa w części zachodniéj częściéj i obficiéj nawiedzany przez dészcze, aniżeli we wschodniéj. W kraju górzystym, gdzie pasmo gór ciągnie się z zachodu na wschód (jak u nas w Tatrach i Karpatach), stoki północne będą miewały częstsze deszcze aniżeli stok południowy, mianowicie zaś gdy powieje wiatr z południa. Powierzchnia więc danéj okolicy, wysokość i kierunek wzgórz ją przerzynających, nie jest rzeczą obojętną dla badającego.

Znajomość dokładna ilości wody spadającéj corocznie z powietrzni nie wystarcza jeszcze gruntownemu badaczowi. Winien on wiedzieć jaką część téj ilości pochłania ziemia, a jaka część przez parowanie uchodzi w powietrze, aby odjąwszy te cyfry od całkowitéj ilości rozporządzalnéj wody, wyrachować mógł ile jéj zostanie na potrzebę miejsca, które chce nią zaopatrywać.

Na pochłanianie większe lub mniejsze wody przez ziemię wywierają wpływ rozmaite okoliczności, jako to: różnica pochyłości, uprawy, rodzaj roślinności itp. I tak powierzchnia płaska albo lekko pochylona daleko więcéj chłonie wody niż spadzistsza, uprawna ziemia więcéj od nieuprawnéj, gładka mniéj od chropawéj, ogołocona z roślinności mniéj aniżeli obficie nią pokryta; pod względem zaś formacyi geologicznéj warstwy wulkaniczne, granitowe, skaliste, więc nieprzepuszczające łatwo wody, daleko jéj mniéj pochłaniają aniżeli formacye napływowe, piaski, kreda itp.

Obliczyć tu wypada także jaką ilość wody traci się przez parowanie, na które mnóstwo okoliczności wpływ wywiera, jak np. stopień wilgotności gruntu, stan atmosfery, siła i kierunek wiatru, stopień ciepła powietrza, jego stopień nasycenia wilgocią.

Jakkolwiek niektórzy podają ogólne zasady, wedle których można obliczyć ubytek wody ginącéj skutkiem wsiąkania i parowania, zawsze atoli przy ścisłém obliczaniu polegać należy na doświadczeniach miejscowych. Dokładne codzienne mierzenie wydatku strumienia przez daną powierzchnię płynącego i porównywanie otrzymanych liczb ze spostrzeżeniami meteorologicznemi i obliczeniami spadłéj wody z powietrza, da nam różnicę, która oznaczy ilość ginącéj wody przez parowanie i wsiąkanie. Powtarzamy więc, że ogólnych prawideł pod tym względem stanowić nie można i koniecznie przy obliczeniu ścisłém na własnych dokładnych doświadczeniach oprzeć się należy.

Jeżeliby przedsięwzięte badania i obliczenia okazały, że *minimum* ilości wody rozporządzalnéj jest mniejszą od *maximum* rocznie obrachowanych potrzeb, w takim razie widać, że wybrane ściekowisko nie ma dostatecznéj powierzchni i że je zwiększyć należy, bijąc rowy po za jego granicami i doprowadzając do niego wodę z miejscowości przyległych; tym sposobem obszar jego, a więc i ilość dopływającéj wody znacznie się powiększy.

Wielkość zbiornika. Mając wiadomy obwód i powierzchnię ściekowiska i upewniwszy się, iż grunt pod względem nieprzenikliwości i układu geologicznego warstw

nic do życzenia nie pozostawia; mając następnie na mocy dokładnych doświadczeń wiadomą ilość wód atmosferycznych, przypadającą na każdy metr kwadratowy danéj powierzchni, a po potrąceniu z niéj właściwéj części na stratę przez wsiąkanie i parowanie, doświadczeniami wynalezionéj, oznaczywszy bezwzględną ilość wody rozporządzalnéj, jeżeli ta odpowiada potrzebom, tj. jeżeli znalezione *minimum* przewyższa *maximum* przypuszczalnych potrzeb, wtedy dopiéro przystąpić można do wyznaczenia miejsca i wielkości samego zbiornika.

Potrzeby zaś te są różne, stosownie do trojakiego celu, jaki mieć możemy w zakładaniu robót, mianowicie:

1) albo chodzi nam o zaopatrzenie w wodę pewnego miasta, lub o nawodnianie pewnego obszaru ziemi; albo
2) o regulacyę wodostanu rzek lub kanałów dla ułatwienia spławu lub też w celach hygienicznych lub przemysłowych, przez zasilanie ich w porze letniéj wodą nagromadzoną w czasie przyborów wiosennych; albo wreszcie
3) O zabezpieczenie okolicy pewnéj od wylewów i szkód takowemi peryodycznie zrządzanych.

W pierwszym przypadku, znając ilość wody, któréj dana liczba mieszkańców, zakładów fabrycznych, lub przestrzeń nawodnić się mająca rocznie potrzebować może, do niéj zastosować należy wielkość zbiornika, z uwzględnieniem części na parowanie rocznie przypadającéj; parowanie to bowiem zupełnie jest niezależném od poprzednio wspomnionego parowania powierzchni ściekowiska. W tym względzie zdania są podzielone: jedni utrzymują, że zbiorowiska obszerne i głębokie nie tracą wody wcale przez parowanie, a w każdym razie, iż strata tak jest mało znaczącą, że nie zasługuje na uwzględnienie; drudzy przeciwnie, a słusznie może twierdzą, że ulatnianie się wód na powierzchni zależy od klimatu, następnie od wielkości téjże powierzchni, stykającéj się z powietrzem atmosferyczném; wreszcie od stosunku, jaki zachodzi między stopniem ciepła wody, a temperaturą otaczającego ją powietrza, tj. że im powietrze cieplejsze jest od wody, tém parowanie jéj będzie większe; w miarę jak się temperatura wody i powietrza równoważy, parowanie się zmniejsza, ustaje zaś zupełnie gdy temperatura powietrza o 8^0 C. niższa będzie od temperatury powierzchni, na którą działa.

Wiatr jest także silnym czynnikiem w parowaniu, gdyż coraz nowe i wilgocią jeszcze nienasycone warstwy powietrza wprowadza w zetknięcie z powierzchnią wody.

Stopień parowania zależy także od różnicy między stopniem nasycenia wilgocią powietrza, stykającego się z powierzchnią parującą a najwyższą ilością jaka przez toż powietrze pochłoniętą być może.

W drugim przypadku, jeżeli celem przedsiębranych robót jest regulacya koryta rzeki lub kanału, czyli zasilanie takowych w czasie nizkiego stanu wody ilością zaoszczędzoną w czasie przyborów, zbiornik będzie musiał taką mieć objętość, by pomieścić mógł ilość wody potrzebną do zasilania danego koryta przez tyle dni, ile najwyżéj wynosić może nizki stan wody między dwoma przyborami. Stosownie do miejscowości takie zbiorniki napełniają się raz, dwa i więcéj razy do roku. Tego rodzaju zbiorniki znajdujemy we Francyi, a jeden podobnież buduje się w Belgii; rozmiar ich pospolicie większy jest od tych, które służą do zaopatrywania miast lub nawodniania pól, z powodu znacznie większéj dziennéj potrzeby. Użyteczność ich przy dobrze kierowanych badaniach wstępnych i dokładném wyrachowaniu potrzeb jest niewątpliwą.

W trzecim wreszcie przypadku, gdy celem robót jest zabezpieczenie okolicy od wylewów, wielkość zbiornika tak obrachowaną być powinna, by w nim pomieścić się mogło *maximum* przewidzieć się dającego przyboru przez cały czas jego trwania. Tu obok obliczenia rocznego spadku wody z powietrza i spostrzeżeń meteorologicznych własnych, zbierać należy wszelkie wiadomości dotyczące największych wylewów i czasu trwania tychże. Na podstawie dopiéro tych spostrzeżeń oznacza się wielkość zbiornika, mając zawsze na uwadze, że największy przybór nie jest ten, przy którym wodostan najwyżéj się wzniósł, ale ten, przy którym stan wysoki trwał przez czas najdłuższy. Porównywać więc zawsze należy nie samą wysokość, ale iloczyny z wysokości przez czas trwania, a najwyższy otrzymany wynik posłuży do obliczenia objętości zbiornika. Wątpić należy, by się gdzie znalazła miejscowość, w któréjby jeden zbiornik w tym razie był dostatecznym; wiele zaś znajdzie się takich, gdzie podobny środek w żaden sposób nie da się zastosować.

Bądź co bądź, ze wszystkich trzech przypadków ten ostatni najłatwiéj w rachubach zawieść może. W dwóch pierwszych główną kierowniczą zasadą jest oznaczenie ilości najmniejszéj *(minimum)*; a błąd w rachubie w najgorszym razie narazi na niedostatek wody lub przerwy w zaopatrywaniu, a następnie na dodatkowe roboty dla zaradzenia temu w przyszłości. W ostatnim już nie o *minimum*, ale o *maximum* głównie chodzi, a nikt przewidzieć nie może największego wylewu jakiéjś rzeki. Nie mamy więc niezawodnego zaradczego środka przeciw wylewom: są miejscowości, w których zastosowanie tego środka może bez wątpienia oddać ogromne usługi, ale ogólnego zastosowania mieć nigdy nie będzie.

Jak dalece zaś ostrożnym być należy w obrachowywaniu objętości do tego celu zastosowanych zbiorników, przekonać nas może następujący przykład.

Zbiorniki w dolinie rzeki Ardèche (w departamencie tegoż nazwiska, we Francyi) dla zapobieżenia jéj wylewom w r. 1853 projektowane, obrachowane były na objętość ogólną 60 milionów metrów. Tymczasem przybór téj rzeki od północy dnia 9 września 1857 r. do południa dnia następnego obrachowany został na 86,400.000 metrów, tj. w 12 godzinach już o 26,500.000 metrów przewidziane *maximum* przewyższył, a w następnych 22ch godzinach przepłynęło korytem jeszcze 351,936.000 metrów.

Widzimy ztąd jak trudne są w téj mierze przypuszczenia, jak ślizkie rachuby, i jeżeli w niektórych okolicznościach i miejscach wyjątkowo przedsięwzięciu przyjaznych, środek ten dobrym i skutecznie użytym być może, to w innych okaże się nieraz bezsilnym przeciw żywiołowi, przed którego gwałtownością i rozmiarem maleją siły i środki zaradcze, jakiemi człowiek rozporządzać może.

Co się tyczy mechanicznego sposobu oznaczenia wielkości zbiornika, to najwłaściwiéj jest za pomocą niwelacyj oznaczać obwód zwierciadła wodnego przy rozmaitéj wysokości grobli. Mając powierzchnię i głębokość, łatwo przyjdzie obrachować objętość przy każdéj danéj wysokości, a tém samém oznaczyć wysokość, jaką grobla mieć musi, by żądaną ilość wody w zbiorniku utrzymać mogła.

Wpływ wojen na cenę i wartość broni.

Że wojny niszczą własność publiczną i prywatną, nie ulega najmniejszéj wątpliwości. Nie potrzeba tego

dowodzić, warto jednakże zastanowić się nad niszczeniem jednéj gałęzi własności publicznéj, która, pomimo olbrzymich kosztów jéj nabycia, dotąd nie ściągnęła uwagi powszechnéj. Chcemy tu mówić o materyale wojennym, który wpadłszy w ręce nieprzyjaciela traci zupełnie wartość, a raczéj nie ma jéj zupełnie.

Obecna wojna daje w tym względzie zastraszający przykład; ogromne sumy pochłonięte zostały w broni i amunicyi jedynie z tego powodu, że broń obydwu stron wojnę prowadzących jest odmiennego systemu. Wszystkie poprzednie wojny w drugiéj połowie bieżącego stulecia prowadzone, pociągnęły za sobą takie samo zniszczenie materyału wojennego. I tak niezmierna ilość karabinów, dział i amunicyi zdobyte na armii austryackiéj i związkowéj, w kampanii 1866, pomimo wyrobu doskonałego na nic się zwycięzcom nie przydała. Piękne, nowiuteńkie karabiny hanowerskie, z których każdy kosztował najmniéj 25 złr. srebrem, sprzedano po guldenie, ponieważ kaliber ich nie odpowiadał kalibrowi iglicówek pruskich. Podobnie zmarnowano armaty, uprzęż itd.

Po obecnéj wojnie zmarnowanie broni nastąpi jeszcze na większe rozmiary. Prusacy po zdobyciu Strasburga i Metzu zabrali niezmierne zapasy szaspotów, po większéj części wcale jeszcze nieużywanych, które tu z dziwną nieoględnością nagromadził rząd cesarski; przeszło pół miliona najpiękniejszych karabinów wpadło w ręce zwycięzców, na broń tę Francya wydała blizko 40 milionów franków. Z początku zamierzono uzbroić w szaspoty część armii pruskiéj, rozdano ją nawet batalionom strzeleckim, należącym do armii księcia Fryderyka, lecz po dwóch tygodniach żołnierze przekonawszy się, że na bliższy dystans iglicówki celniéj strzelają, prosili ażeby im powrócić dawne karabiny iglicowe; po skończonéj więc wojnie zapewne szaspoty zostaną zmarnowane za bezcen.

Podobny los oczekuje 5.000 dział i kartaczownic, zabranych przez armię pruską w bitwach i przy zdobyciu fortec. Żelastwo sprzeda się na potłuczenie, lub co najwięcéj użytém będzie w ludwisarniach na odlanie kul. Działa spiżowe dla samego spiżu więcéj warte, niejakąś korzyść rządowi pruskiemu przyniosą, ale za to amunicya z wyjątkiem prochu nie ma najmniejszéj wartości, bo kaliber kul karabinowych i działowych różni się od pruskiego.

Zapasy broni i amunicyi, które wpadły Prusakom w ręce, można w przypuszczeniu ocenić na 500 milionów franków; wartość tego materyału spadnie co najmniéj o $^4/_5$, a zatém w samej broni marnuje się 400 milionów franków, któréj to straty nic nie zdoła wynagrodzić.

Obywatele państw neutralnych ubolewając co najwięcéj nad tą olbrzymią stratą, nie mogą jednak ukryć radości, że ona nie dotknie ich kieszeni, ale w tym względzie mylą się najzupełniéj. Wojna obecna, jak i jéj poprzedniczki, znajdzie drogę do szkatuły mieszkańców państw neutralnych; gdyż cały świat ucywilizowany (czyli wszystkie mocarstwa mogące podpaść konieczności wojowania) po zawaraiu pokoju będzie zmuszony dotychczasową broń uważać jako stare i do niczego nieprzydatne żelaziwo, broń ta bowiem straci swą wartość ze szczętem.

Wojna krymska, a bardziéj jeszcze amerykańska wprowadziła w użycie pancerniki (okręty opancerzone). Wojna prusko-austryacka z r. 1866 zmusiła wszystkie mocarstwa do zaprowadzenia w armiach broni odtylcowéj. W skutku wojny obecnéj wypadnie nietylko wszystkie działa zmienić na odtylcowe, ale nadto zaprowadzić gwintowane moździerze (z których jeden więcéj kosztuje aniżeli cała baterya artyleryi polowéj), daléj każda armia będzie musiała posiadać w przyszłości kartaczownice, karabiny wypadnie udoskonalić, nowe wymyślić ładunki itd. itd. itd.

Francya dziś już prawie nie posiada broni systematycznéj, zaopatruje się w naglącéj potrzebie w taką, jaką może dostać. Po wojnie będzie musiała całą przyszłą armię ekwipować od a do z. Prusy, chociaż dotąd zwycięzkie, jeżeli im się nawet powiedzie zupełnie Francyę pokonać, nie będą w lepszém od niéj położeniu. Doświadczenia nabyte podczas obecnéj kampanii, zmuszą zaborczy naród do przeistoczenia swych uzbrojeń. Toż samo czeka monarchię austro-węgierską, Rosyę, Włochy, nie licząc państw drugorzędnych.

Broń zmarnowaną w poprzednich wojnach, spekulanci zakupiwszy, zdołali wepchnąć rządom południowo-amerykańskim; lecz obecnie państwa te posiadają jéj zanadto wiele, aby zakupić od Prusaków krocie tysięcy szaspotów. Chyba, że jakąś cząstkę będzie można przehandlować dzikim ludom afrykańskim, ażeby mogli europejską bronią zarzynać się na wzór świata cywilizowanego.

Dodajmy jeszcze i to, że prócz tych strat jakie w skutku wojny poniosą ludy i wojujące i neutralne, mogą się pojawić inne w formie nieco odmiennéj. Któż np. zaręczy, że pierwszego lepszego dnia nie usłyszymy nagle o wynalezieniu nowego jakiego instrumentu do szybszego i skuteczniejszego mordowania ludzi. Jakiegokolwiek bądź rodzaju będzie ów instrument, zawsze on będzie droższy od dotychczasowych narzędzi zabójczych, bo o tém przekonywa codzienne doświadczenie.

I tak okręt liniowy pancerny kosztuje 10 razy więcéj jak liniowy, szaspot lub iglicówka więcéj jak dawny karabin, granat dzisiejszy średniego kalibru więcéj niż dawna olbrzymia bomba itp. itp. itp.

Jeżeliby już inne względy nie obrzydziły ekonomiście wojny, to już ten aż nadto wystarcza. Czy jednakże wstręt ludzi pracowitych i niedybiących na cudze zdoła powstrzymać wojny, o tém wątpimy zupełnie. Zdaje się, że jakaś wojownicza gorączka owładnęła państwa ucywilizowane. Od roku 1848 po 33letnim pokoju zaczęto się bić na potęgę, coraz ogromniejsze wojska wyprowadzać w pole i coraz straszniejsze popełniać rzezie.

Krótkich wytchnień pomiędzy wojną a wojną mocarstwa używają ażeby się wzmocnić, czyli aby o ile się da jak największy procent mienia i zasobów narodu zużyć na pomnożenie armii i zakupno morderczych narzędzi. (Cóż dopiéro mówić o podatku krwi, o pociągnięciu najdorodniejszéj młodzieży na pole walki, o zapełnianiu szeregów ludźmi, którzy połowę wieku spędzili na kształceniu się, ażeby służyć z pożytkiem współziomkom, ojczyźnie i ludzkości, o rodzinach pozbawionych ojców, o zakładach fabrycznych i rolnictwie pozbawionem robotników, o spalonych miastach i wsiach, zburzonych drogach i mostach, o zniszczeniu mienia rodzin, spustoszeniu całych prowincyj kwitnących, zmarnowaniu zasobów państw... Poważny umysł wzdryga się na te barbarzyństwa, godne wieków ciemnoty i dzikich ludów, ale wstrętne postępowi i cywilizacyi.) P. R.

(Ungarischer Actionär.)

Rozmaite wiadomości.

Sprawa patentów w Austryi. Izby handlowe krajów koronnych odbierają zewsząd zażalenia, iż podania wyna-

lazców o nadanie patentu, przez długi czas wyleżeć się muszą zanim otrzymają odpowiedź. Wynalazki i ulepszenia są zwykle owocem długoletniéj pracy, pociągają za sobą koszta, trudy, podróże, zanim wynalazcy uda się cel osiągnąć i swoje odkrycie lub ulepszenie oddać na użytek publiczny i samemu z niego skorzystać. Zwłoki więc w załatwieniu podań, nieusprawiedliwione niczém, a wynikające z odwiecznéj nieodpowiedniéj duchowi czasu rutyny biurokratycznéj są zarówno dla wynalazców jak i dla przemysłowców szkodliwe. Izby handlowe gotują więc memoryał do władzy właściwéj, ażeby, uwzględniając potrzebę, zmieniła dotychczasową procedurę i załatwiała o ile być może jak najprędzéj podania starających się o patenty na wynalazki. Szczególniéj zaś nalegają izby handlowe na to, ażeby wynalezione narzędzia techniczne, przesyłane do wypróbowania szkołom wyższym technicznym, nie zalegały tam miesiącami, ale były jak najprędzéj zaopiniowane. Nakoniec, ponieważ proszący o udzielenie patentów starają się, ażeby takowe rozciągały się na obydwie połowy monarchii, przeto izby handlowe w memoryale swoim upraszają władze, iżby podania mogły być od razu załatwione przez wspólne ministerstwo austryacko-węgierskie.

Fabryka dynamitu, pierwsza w Austryi, została świeżo założoną w Czechach około Rostoki, opodal Pragi, pod firmą Alfreda Nobel i spółki. Budynki wykonane są podług najnowszego systemu, ażeby o ile w możności zabezpieczyć je przeciwko wszelkim wypadkom nieszczęśliwym. Siedm domków dla robotników wybudowano lekko, z heblowanych desek i przykryto tekturą smołowcową. Budynki stoją daleko od siebie, a każdy z nich otacza wysoki wał ziemny. Fabryka stoi na końcu wąwozu zbiegającego ku Mołdawie. Lina druciana łącząca zabudowania fabryczne z brzegiem rzeki i poruszana siłą pary, służyć będzie do sprowadzania i ekspedyowania towarów. Rząd obstalował 500 centnarów dynamitu, a w celu wyrobienia go, odkomenderowano do fabryki 25 ludzi z kompanii inżynierskiéj.

Trychiny w Czechach. W październiku dwóch rzeźników w Eibau sprzedawało trychinowate mięso, skutkiem czego zapadło 87 osób, z których 7 umarło, a reszta wyzdrowiała. Czy rzeźnicy wiedzieli o zakażeniu mięsa — niewiadomo; publiczność jednak zupełnie przestała kupować u nich, tak, że obydwa zmuszeni zostali wyprzedać się i wynieść gdzieindziéj.

Ziemianin, pismo rolnicze, organ Towarzystwa Gospodarczego W. Ks. Poznańskiego, wychodzące w stolicy Księstwa, z Nowym Rokiem kończy 20 lat istnienia. Rzadko które pismo cieszy się u nas tak długim bytem i widać, że Ziemianin potrafił stać się potrzebnym i użytecznym dla rolników i gospodarzy, kiedy sobie wyrobił stanowisko pewne i niewzruszone. Życząc Ziemianinowi dalszego rozwoju w pracy dla kraju, nie możemy się powstrzymać od polecenia naszym gospodarzom tego użytecznego pisma, zwłaszcza że nie jest drogie, bo kosztuje rocznie 7 złr. u nas na miejscu.

Uprawa roślin pastewnych w Anglii. W kraju tym przypada na 30,500.000 mieszkańców 77,520.000 akrów produkcyjnego gruntu. Z téj ilości 22,168.000 akrów zajmują pastwiska naturalne, 5,706.000 koniczyny i trawy siane. Turnips i rośliny strączkowe zabierają około 20% całego gruntu. Tym więc sposobem około 80% gruntu produkcyjnego Anglii służy za pastwiska, a zaledwie 20% znajduje się pod uprawą zboża; nadmienić tu jednak wypada, że i z téj ostatniéj ilości gruntu, owies używany głównie na karmę dla inwentarzy zajmuje jedną trzecią część przestrzeni.

Eksploatacya złota w Kalifornii. Sprawozdanie zamieszczone w Przeglądzie handlowym i targowym, wychodzącym w San Francisco, wylicza ilość złota wydobytą z pól Kalifornii w ciągu 21 lat, tj. od chwili odkrycia pokładów złotodajnych aż po koniec roku 1869. Według powyższego sprawozdania wydobyto przez cały ten czas złota za bilion dolarów, tj. w przecięciu po 45 milionów dolarów rocznie. W pierwszym roku ilość wydobytego złota wartą była 10 mil. dol., w drugim (1849) 40 mil. dolarów. Eksploatacya wzrastała aż po koniec roku 1865, w którym wydobyto najwięcéj metalu. Odtąd zmniejsza się ciągle, tak, iż w zeszłym roku wydobyto go zaledwie za 23 mil. dolarów.

Straty z powodu zarazy na jedwabniki, jaka nawiedza Francyę od lat siedmnastu, według obliczenia prof. Tynalla w Liwerpolu, wynoszą 50 mil. funtów szterlingów, czyli około 625,000.000 zł. w. a.

Handel jedwabiu we Włoszech. W pierwszym półroczu 1870 wywieziono z Włoch jedwabiu za 123,402.249 franków, przywieziono za 46,780.432.

Próba zfałszowanego wina czerwonego. Chcąc się przekonać czy wino czerwone ma barwę naturalną, lub też sztucznie nadaną, nalewa się na płaski talerz tyle podejrzanego wina ażeby dno zakryć, następnie talerz stawia się na naczyniu, w którém gotuje się woda. Po ulotnieniu się płynu pozostaje obrączka koloru brunatnego, jeżeli wino było prawdziwe, a jasnoczerwona w razie jeżeli kolor był mu sztucznie nadany.

Drylarz parowy. Angielskie pismo rolnicze „*Journal of Agriculture*“ donosi, iż niejakiemu Howardowi powiodło się sporządzić drylarz poruszany siłą pary. Różni on się tém od zwyczajnych, że jest silniéj zbudowany; kieruje się nim bardzo łatwo z kozła za pomocą stosownego przyrządu, przyczepionego do kół. Dwie liny druciane służą naprzemian do ciągnienia go w tył i naprzód. Zwrot drylarza odbywa się łatwo, bez zarywania ziemi; po za narzędziem idące brony zawlekają równo i dokładnie rolę.

Zmyślność konia. W Biewfield wydarzył się przypadek, dowodzący niezwykłéj zmyślności konia. Właściciel ziemski, Currie, wchodząc do stajni usłyszał rżenie konia, który przytém mocno grzebał nogami. Zbliżywszy się ku niemu, znalazł wszystko w porządku i nie mógł wyśledzić co tak bardzo niepokoiło zwierzę. Gdy jednak koń nie przestawał nogami grzebać i rżąc głowę ciągle zwracał ku sąsiedniéj przegrodzie, właściciel zwrócił na nią uwagę i dostrzegł, że koń tam stojący blizkim był uduszenia, postronek bowiem od uździenicy obwinął mu się około szyi i ściskał ją mocno. Po oswobodzeniu konia z tego groźnego położenia, natychmiast drugi koń uspokoił się zupełnie.

Ochrona mrówek. Pomiędzy mnóstwem stworzeń, które człowiek tępi, znajdują się także i mrówki, które ogrodnicy i gospodarze uważają za niszczycieli drzew. Ludzie silą się na skuteczne sposoby wygubienia tych owadów, jedni radzą pociągać korę dziegciem, inni zalecają olej skalny, inni wreszcie podsypywanie guanem drzew zagrożonych itp. Niszczenie to odbywało się od niepamiętnych czasów, a nikt nie starał się sprawdzić czy w istocie mrówki są tak szkodliwemi jak je oczerniono. W ostatnich dopiéro czasach gdy naturaliści zwrócili uwagę na krety, ropuchy i inne stworzenia dotąd prześladowane, zajęto się także śledzeniem życia mrówek. Badania wykazały, iż owady te, krążąc po drzewach, wyszukują troskliwie liście, na których siedzą mszyce i inne drobniuchne, a niszczące drzewa owady, nie nawiedzają zaś bynajmniéj drzew wolnych od robactwa. Pokazało się więc, że mrówki należą do stworzeń, których nietylko nie należy prześladować i tępić, ale owszem szanować wypada. Słusznie też w Prusiech nakazano oszczędzać mrówki, one bowiem przez pożeranie szkodników leśnych ochraniają drzewostan i oszczędzają właścicielom lasów wielkich strat jakieby ponieść mogli.

Surrogat tytoniu. Jeden z lekarzy angielskich przebywający w Indyach, opierając się na odkryciu chemicznem

zrobionem we Francyi, że rzerzucha wodna *(Nasturtium officinale)* jest najlepszą odtrutką na nikotynę (trujący alkaloid tytoniu) wpadł na myśl przyrządzenia liści rzerzuchowych w taki sam sposób, jak się wyprawia liść tytoniowy do palenia. Według twierdzenia rzeczonego lekarza, liście rzerzuchy zmacerowane i wysuszone na słońcu, palą się bardzo dobrze, a w smaku zbliżone są do tytoniu hawańskiego. Należałoby więc robić próby w tym względzie, a jeżeli twierdzenie angielskiego lekarza nie jest przesadném, możnaby rozpowszechnić palenie rzerzuchy w miejsce tytoniu, sprowadzającego przez nadużycie pierwiastków trujących szkodliwe następstwa. Rzerzucha ma jeszcze i tę wyższość nad tytoniem, że delikatnych jéj liści i łodyg nie trzeba krajać jak tytoniowych, co o wiele koszta wyprawy zmniejsza.

Oléj skalny jako paliwo do ogrzewania kotłów parowych, może zastąpić wybornie węgiel kamienny. Po odkryciu ogromnych źródeł nafty w Pensylwanii rzucono się wszędzie do jéj poszukiwania, skutkiem czego odkryto mnóstwo źródeł w różnych stronach kuli ziemskiéj. Obfitość oleju skalnego pozwala rozszerzyć zakres jego użycia, ograniczony dotąd do oświetlania. Palenie olejem skalnym pod kotłami parowemi nastręcza niemałe korzyści, a mianowicie: z powodu mniejszéj objętości materyału opałowego można zmniejszyć rozmiar kotłów, prócz tego nafta wydaje daleko mniéj popiołu, a kocioł nie studzi się przez częste otwieranie drzwiczek, jak to bywa gdy się używa na opał węgli; nakoniec wydaje więcéj ciepła niż ta sama waga węgla, a stosunek pomiędzy pierwszą a drugą ma się jak 8 : 5. Prawda, że opalanie naftą jest bez porównania kosztowniejsze jak palenie węglem, gdzie jednak idzie o natychmiastowe i szybkie wytwarzanie pary, jak np. w sikawkach parowych, tam koszta zwiększone przez użycie w miejsce węgli oleju skalnego sowicie się wynagrodzą.

Kraj cudów. Jedno z pism amerykańskich wylicza cuda Stanów Zjednoczonych w następujących słowach: Największym wodospadem na świecie jest katarakta Niagary, którym wody ogromnych czterech jezior zwalają się z wysokości 175 stóp w przepaść. Największą jaskinią na ziemi jest grota mamutów w Kentucky, kędy w podziemnéj rzece chwytać można ryby niemające oczów. Największa rzeka na 800 mil geograficznych długa jest Mississipi. Największą doliną na 100.000 mil kwadr. geogr. rozległą jest dolina Mississipi. Największy park miejski na kuli ziemskiéj znajduje się w Filadelfii, gdyż obejmuje przeszło 3.000 morgów powierzchni. Najrozleglejszym portem śródziemnym i największym targowiskiem zboża jest Chicago. Najdłuższą koleją żelazną jest kolej Oceanu Spokojnego, mierząca 650 mil geogr.. Największą masą jednolitą żelaza jest góra nad Missuri z rudy żelaza utworzona, wysoka na 350, a mająca obwodu na 10.000 stóp. Najpiękniejszym wzorem architektury greckiéj jest zakład sierot w Filadelfii. Najogromniejszy wodociąg jest w Nowym Jorku, ma bowiem $8\frac{1}{2}$ mil geogr. długości i kosztował 12,500.000 dolarów. Najrozleglejsze pokłady węgla kamiennego i najobfitsze źródła oleju skalnego znajdują się w Pensylwanii; najobfitsze kopalnie złota w Kalifornii, ale oprócz tych cudów posiadają jeszcze Stany Zjednoczone największych szarlatanów, oszustów i łgarzy.

Sprostowanie. W Nr. 34 P. E. str. 271, szp. I. w. 15, zam. *w pole*, czytać należy *w dole*.

Doniesienia rolnicze, przemysłowe i handlowe.

Kraków 10 grudnia.

Ruch w handlu zbożowym i w tym tygodniu bardzo niewielki. Spekulacya niemając podstawy, zupełnie ucichła. W Londynie notowania niezmienione. Na targach pruskich spadek około 2 sgr. na szeflu pszenicy i żyta z końcem ubiegłego tygodnia, w tym tygodniu się utrzymał mimo obniżenia waluty. Sprzedający przez zachowanie się całkiem bierne sprowadzili nieco lepszą tendencyę, jednak bez zmiany notowania. Dobry wzrost ozimin i śnieg spadły przy niewielkich mrozach, nie mogły wpłynąć na utrwalenie cen. W ogóle widno skłonność do dalszego obniżania się cen, które powstrzymuje tylko nadzieja blizkiego upadku Paryża i wywozu zboża do Francyi. Ruch na kolejach pruskich i niemieckich jest bardzo utrudniony w skutek zajęcia pociągów przez władze wojskowe. Koleje austryackie cierpią bardzo na tém, gdyż przez nadużycie i lekceważenie trudne do uwierzenia Prusacy zatrzymali przeszło 1000 wagonów austryackich i używają ich dla siebie. Skutkiem tego musiano na kolejach austryackich wstrzymać wszelkie nowe wysyłki, a w przepełnionych magazynach kolejowych, mianowicie w Węgrzech i w Galicyi, ogromne masy zboża czekają napróżno wywozu. Magazyny prywatne również są przepełnione Na naszém Podolu zakupione są zdawna wielkie zapasy zboża i mianowicie w Tarnopolu i Podwołoczyskach, czekając na otwarcie nowych linij kolei. Zważywszy jakie masy zboża za uregulowaniem ruchu kolejowego, po zawarciu pokoju, na targowiskach wielkich się pojawią, przypuszczać można, że nadmiar ofiarowanego zboża wpłynie na obniżenie cen. Przypuszczenie to podajemy tu jako przestrogę dla tych. którzy cieszą się nadzieją coraz wyższych cen, a które w dalszym dopiéro czasie mogą się doczekać zrealizowania.

Pod wpływem zagranicy i poprawy dróg, a mimo małych dowozów, ceny u nas znacznego cofnięcia doznały. Wczoraj na Kleparzu mało kupowano i zwykłych kupców obcych nie było. Płacono pszenicę białą złr. 10·75 do 11·25; czerwoną złr. 10·25 do 10·75; żyto złr. 6·60 do 7·10; jęczmień złr. 5·75 do 6·40; owies złr. 3·60 do 3·80.

Wrocław d 8 grudnia.

Pszenica za 85 f. cł. 77—85—89—93 sgr. *Żyto* za 84 f. cł 57—59—63 sgr.. *Jęczmień* za 74 fun. cł. 50—52—54 sgr.. *Owies* za 50 f. cł. 28—30—33 sgr. *Kukurudza* za centn. — — sgr. *Koniczyna* czerwona za 100 fun cł. $13\frac{1}{2}$—15—$16\frac{1}{2}$—$17\frac{3}{4}$ tal., biała za 100 fun. cł. 14——17——19——21— tal. *Rzepak* za 150 f. cł. 9—$9\frac{1}{6}$—$9\frac{1}{2}$ tal. *Lnica* za 150 fun. cł. — — — sgr. *Oléj rzepakowy* za centn $14\frac{5}{6}$ tal. *Okowita* za 100 kwart prusk. Tral. 80% $14\frac{7}{12}$ tal.

Szczecin 8 grudnia.

Pszenica za 2125 funt. 60—68—75—77—$79\frac{1}{2}$ tal. *Żyto* za 2000 fu. 50—52—53—54 tal. *Jęczmień* za 1750 funt. 38—41 tal. *Owies* za 1300 funt. 26—$28\frac{1}{2}$ — tal. *Rzepak* za 1800 fun. — — — — — tal.. *Olej rzepakowy* za 100 f. cł. $14\frac{2}{3}$ tal.. *Okowita* za 100 litrów à 100% $16\frac{11}{24}$ tal

Wiedeń 5 grudnia.

Na dzisiejszym targu było wołów węgierskich 777, galicyjskich 1043 i 763 niemieckich, — razem 2589. Rzeźnicy wiedeńscy zakupili 1818 sztuk, zamiejscowi 713 Waga szacunkowa wynosiła 400 do 725 funtów na sztukę Cena kupna za żywą sztukę od złr. 130 do 220, a za centnar złr 2[illegible] do 34·50 Za woły stajenne z gorzelni płacono od złr. 32 do 34 za centnar, jedna partya ciężkich celnych wołów sprzedano za złr. 34[illegible]0. Woły z paszy płacono od złr. 30·50 do 31·[illegible]0 centnar.

Oświęcim 8 grudnia.

Dowieziono wołów sztuk 300, i wszystkie rozkupione zostały po cenach wysokich, bo wyżéj nawet złr. 34 centnar. Kupcy z Czech bez wołów do domu wrócili. P[illegible] kupili 68 wołów stajennych, jedyne jakie na targu były. Kupców jest [illegible]lu

Kursa papierów i pieniędzy od dnia 3 do 9 Grudnia 1870 r.

Wartość nominalna	Wpłata dotychczasowa	Kupony płatne w	z potrąceniem na podatek	Stopa procentowa		3	5	6	7	8	9	od	Procent ubiegły
						Listopada.				Grudnia.			do d. 3
					Wiedeń.								
					Pożyczki Państwa.								
—	—	Maj Listop.	16%	5%	Renta papierowa za 100 . .	56.20	56.20	56.20	56.05		56.20	w. a. 5000	22.75
—	—	Stycz. Lipiec	16%	5	„ srebrna „ „ . .	65.80	65.85	65.70	65.40		65.40	„ 5000	92.75
w. a. 500	—	Maj Listop.	20%	5	Losy z r. 1860 „ „ . .	92.60	92.50	92.50	92.30		92.25	„ 5000	21.67
„ 100	—	„ „	20%	5	„ z r. 1860 „ „ . .	104.50	104.50	104.—	104.—		104.—	„ 5000	„
„ 100	—	—	—	—	„ z r. 1864 „ „ . .	114.—	113.75	113.50	113.50		113.25	—	—
					Pożyczki publiczne.								
—	—	Maj Listop.	10%	5%	Oblig. Indemn. Galic. za 100	72.25	72.25	72.—	72.25		72.25	w. a. 5000	25.59
w.a. 120 sr.	—	Stycz. Lipiec	—	5	„ Poż. kol. węgiersk. „	104.75	104.50	104.—	104.25		104.—	„ 3000	66.25
					Listy zastawne.								
—	—	Czerw. Grud.	—	4%	Galic. zakł. kred. ziems. za 100	70.50	70.50	70.50	70.50		70.50	w. a. 5000	88.89
—	—	„ „	—	5	„ „ „ „ „ „	—.	78.—	78.—	78.—		—.	„ 5000	111.11
—	—	Stycz. Lipiec	—	6	„ „ „ włość. „ „	85.—	85.—	85.—	85.—		85.—	„ 5000	132.50
—	—	Marz. Wrześ.	—	6	„ Banku hipoteczn. „ „	86.25	86.25	86.25	86.25		86.25	„ 5000	82.50
					Akcye Banków.								
w.a. 200 sr.	100	Styczeń	—	5%	Anglo - austryack. za sztukę	196.50	195.—	192.50	188.—		189.50	25 sztuk	117.71
„ 200 „	80	„	—	5	„ węgiersk. „ „	79.—	80.—	81.—	80.50		80.50	25	94.17
„ 200 —	80	Stycz. Lipiec	—	5	Centralnego „ „	63.50	64.—	63.—	63.—		63.—	25 „	„
„ 200 —	160	Styczeń	—	6	Dla obrotu ogólnego „	128.50	130.—	130.50	132.—		134.50	25 „	181.—
„ 200 sr.	80	Stycz. Lipiec	—	5	Franko-austryack. „	96.25	96.—	95.—	95.50		98.—	25 „	81.67
„ 200 —	80	„ „	—	5	Galic. dla handl. i przem. „	—	—	—	—		—.	25 „	94.17
„ 200 —	100	—	—		„ krajowego „	—	—	—	—		—	—	—
„ 200 —	100	Stycz. Lipiec	—	5	„ hipoteczn. „	110.—	110.—	110.—	110.—		—.	25	117.71
„ 200 —	120	Styczeń	—	5	Handlowego „	108.—	107.—	106.—	106.25		104.50	25 „	141.25
„ 600 —	600	Stycz. Lipiec	—	5	Narodowego „	729.—	730.—	729.—	725.—		729.—	5 „	66.25
„ 160 —	160	Styczeń	—	5	Zakł. kred. dla handl. i przem.	250.50	249.75	248.50	248.20		249.25	25 „	188.33
„ 200 —	80	„ „	—	5	„ „ węgiersk. ogóln.	81.—	81.50	81.—	81.—		82.—	25 „	94.17
„ 200 —	80	„ „	—	5	Związkowego austryackiego	89.75	90.—	89.—	89.—		89.50	25 „	„
					Akcye kolei.								
M. K. 200	200	Stycz. Lipiec	—	5%	Kolei Ces. Elżbiety za sztukę	216.—	216.—	215.—	214.50		215.50	25 sztuk	115.94
„ „ 1000	1000	„ „	—	5	„ „ Ferdyn. półn. „	2060—	2062—	2055—	2055—		2055—	5 „	„
w.a. 200 sr.	200	„ „	—	5	„ „ Franc. Józefa „	188.—	188.—	188.50	188.—		188.50	25 „	110.42
M. K. 200	200	„ „	—	5	„ Galic. Kar. Ludw. „	243.50	242.50	242.75	241.50		242.50	25 „	115.94
w.a. 200 sr.	100	„ „	—	6	„ Koszycko-Bogumin. „	93.75	93.—	92.50	92.—		91.—	25 „	53.75
„ 200 „	200	Maj Listop.	—	7	„ Lwow. Czerniow. Jassy	192.—	192.50	190.50	189.50		191.—	25 „	37.92
„ 200 „	200	„ „	—	5	„ Południow. (Lombardy)	178.50	179.20	179.50	179.40		180.20	25 „	27.08
M. K. 200	200	Stycz. Lipiec	—	5	„ Rządowéj za sztukę .	385.—	386.50	383.50	383.50		383.50	10 „	44.17
					Obligacye Pierwszeństwa.								
w.a. 300 sr.	300	Kwiec. Paźd.	10%	5%	Kolei Ces. Elżb. z 1862 za szt.	92.75	93.—	92.50	92.75		92.50	w. a. 5000	43.13
„ 200 —	200	„ „	—	5	„ Franc. Józefa „ „	93.90	93.90	93.80	93.90		93.90	„ 5000	47.92
„ 300 —	300	Stycz. Lipiec	—	5	„ Galic. Kar. Ludw. „ „	101.50	101.50	101.50	101.50		101.50	„ 5000	110.42
„ 200 —	200	Styczeń	—	5	„ Koszycko-Bogum. „ „	86.75	87.50	87.—	86.75		86.50	„ 5000	„
„ 300 sr.	300	Maj Listop.	10%	5	„ Lw. Cz. Jas. I. Em. 1865	78.—	78.25	78.—	77.75		77.75	„ 5000	24.38
„ 300 „	300	„ „	—	5	„ „ „ „ II. „ 1867	88.75	88.75	88.75	88.25		88.25	„ 5000	27.08
„ 300 „	300	„ „	—	5	„ „ „ „ III. „ 1868	87.75	87.75	87.25	87.25		87.75	„ 5000	„
Frs. 500	500	Marz. Wrześ.	—	3	„ Rządowéj za sztukę .	133.—	135.—	134.50	134.50		134.50	„ 5000	41.25
„ 500	500	„ „	—	3	„ „ Em. 1867. .	132.—	132.—	131.50	132.25		132.25	„ 5000	„
					Kraków.								
Rs. 100	—	Czerw. Grud.	—	4%	Listy likwidacyjne za 100	73.—	73.—	72.75	73.—		73.—	z wart.	kup.
„ 100	—	Stycz. Lipiec	—	4	Listy zastaw. polsk. „	90.50	90.75	90.75	90.75		90.—		„
w.a. 200 sr.	80	„ „	—	5	Akcye Bank. Gal. d. h. i p. za sz.	74.75	74.75	74.75	75.—		75.—	25 sztuk	94.17
„ 200 „	100	„ „	—	5	„ „ „ hipot. „ „	109.—	109.50	110.—	110.—		110.—	25 „	117.71
—	—	—	—	—	Ruble rosyjskie za 100	157.75	158.—	158.—	158.—		158.—	—	—
—	—	—	—	—	Talary pruskie „ „	182.—	181.75	181.50	181.50		181.50	—	—
—	—	—	—	—	Srebro austryackie „ „	121.25	121.25	121.25	121.25		121.25	—	—
—	—	—	—	—	Dukat ważny za sztukę	5.75	5.75	5.72	5.75		5.76	—	—
—	—	—	—	—	Napoleond'or „ „	9.86	9.82	9.80	9.80		9.80	—	--
—	—	—	—	—	Półimperyał ros. „ „	10.—	9.95	9.95	9.95		9.98	—	—
—	—	Maj Listop.	10%	5%	Oblig. Indemn. Galic. za 100	73.—	73.—	73.15	73.15		73 25	z wart.	kup.
—	—	Marz. Wrześ.	–	6	Listy Gal. Bank. hipot. „ „	86.—	86.—	86.—	86.—		86.—	w. a. 5000	82.50
—	—	Czerw. Grud.	—	4%	Listy zastawn. Galic. za 100	70.25	70.25	70.25	70.25		70.25	„ 5000	88.89
—	—	„ „	—	5%	„ „ „ „ „	78.25	78.—	78.—	78.—		78.—	„ 5000	111.11
					Lwów.								
w.a. 200 sr.	80	Stycz. Lipiec	—	5%	Akcye Bank. Gal. d. h. i p. za sz.	74.50	74.50	74.50	74.75			25 sztuk	94.17
„ 200 „	80	„ „	—	5	„ „ „ hipot. „ „	108.50	109.—	109.—	109.—			25 „	117.71
—	—	Czerw. Grud.	–	4	Listy zast. Tow. kredyt. za 100	70.—	70.—	70.—	70.—			w. a. 5000	88.89
—	—	„ „	—	5	„ „ „ „ „ „	78.—	78.—	78.—	78.—			„ 5000	111.11
—	—	Marz. Wrześ.	—	6	„ „ Bank. hipot. „ „	86.25	86.—	86.—	86.—			„ 5000	82.50
					Warszawa.								
Rs. 100	—	Czerw. Grud.	—	4%	Listy likwidacyjne za 100	73.35	73.30	73.29	73.93			Rs. 100	0.09
„ 100	—	„ „	—	4	„ zast. 100 rs. I. ser. „ „	91.75	91.70	91.86	91.85			„ 100	184⅓
„ 100	—	„ „	—	4	„ „ „ „ II. „ „	89.37	89.37	89.36	89.35			„ 100	„
„ 100	—	„ „	—	5	„ „ nowe z 1869 „ „	87.10	87.—	87.17	87.—			„ 100	230 7/9

Sobota godz. 2 min. — po południu. Telegrafowane kursa Wiedeńskie.

Akcye kredytowe 250.25 Lombardy 182.10, Losy z r. 1860 92.50, Losy z roku 1864, 113.75 Akcye Franko-austr. 99.25 Napoleony —.— Akc. kol. Kar. Ludw. 242.75, Akc. kol. Lwow. Czern. 191.— Akc. kol. półn. wschodniej —.— Akcye bank. — . Akc. bank. związkowego 95. Akc. bank. jen. —.— Renta w sreb. 65.35 Oblig. indemn. gal. —.— Akc. bank. wied. dla obrotu ogólnego 134.50 Akc. anglo-banku 196.50 Akc. kol. rządowéj — Akc. kol. siedmiogr. — Akc. kol. Rudolfa — Akc. kol. Pardubie —.— Akc. kol. półn. —. Tramway 172.50 Akc, banku budowy —. Akc. kol. wschod. 86 Akc. kol. alfeldzkiéj —. Akc, banku anglo-węgier. —.

Wydawca, nakładca i redaktor odpowiedzialny Ignacy Sołdraczyński. W Druk. Uniw pod zarządem K. Mańkowskiego.